

Gap year - luka w życiorysie

www.perspektywy.pl 3.11.2008

Gap year to nowy trend, moda na tak zwaną roczną przerwę, którego korzeni należałoby szukać głównie w Anglii, Stanach Zjednoczonych i Australii. U naszych zachodnich sąsiadów podstawą takiego wyjazdu są podróże w najdalsze zakątki świata, wolontariat i spełnianie marzeń.



Dla młodych Polaków wyjazd za granicę łączy się głównie, a często przede wszystkim, z zarabianiem i odkładaniem pieniędzy. Czy w takim przypadku można mówić o polskim odpowiedniku *gap year*?

Kto i dlaczego?

Łapanie ostatniego oddechu, robienie niecodziennych rzeczy, balansowanie na granicy dzieciństwa a dorosłości jest potrzebą głównie maturzystów bądź studentów. Ci pierwsi często po skończeniu szkoły stoją przed ważną decyzją, co dalej. Trudno im określić kierunek dalszej edukacji.

Druga grupa - studenci - podróż rozpoczynają po ukończeniu studiów, bądź w trakcie ich trwania (biorąc dziekanę). Chcą w ten sposób zdobyć doświadczenie, podszkolić język; ma im to pomóc w zdobyciu lepszej pracy.

Słynny gapowicz

- Księżę **Wilhelm Artur Filip Ludwik Mountbatten-Windsor** z Walii, jak większość brytyjskich nastolatków zrezygnował na rok z kontynuowania nauki. Wziął udział w obozie British Army w Belize. Później został wolontariuszem Raleigh International w południowym Chile. Świat obiegły zdjęcia przedstawiające księcia Williama czyszczącego toaletę.

Przygoda, doświadczenie i luz

Większość naszych zachodnich sąsiadów twierdzi, że studia kosztowały ich za dużo wysiłku, są jeszcze młodzi, mają czas na założenie rodziny, na odpowiedzialność. Często chcą zobaczyć, jak wygląda życie gdzie indziej. Raczej nie boją się o przyszłe zatrudnienie. Martwi ich tylko to, czy będzie ono w stu procentach odpowiadać ich oczekiwaniom.

Paulina Durczak, która w Anglii przebywa już dwa lata, studiując i pracując: - *Owszem, słyszałam, że ludzie tutaj robią coś takiego, rzucają wszystko i wyruszają w podróż życia. Jednak nikogo takiego bezpośrednio nie spotkałam. Raczej coś w stylu „brat znajomego, córka ekspedientki w sklepie”... Tylko że tutaj jest takie bardziej wyluzowane podejście. Nie ma czegoś takiego, że zaraz po szkole masz iść na studia i koniec. I właśnie o to luzackie podejście rozbija się cały problem.*

- *Typowe gap year to nie jest robienie kebabów całymi dniami i szybki powrót z zarobionymi*

pieniężmi do domu - komentuje **Agnieszka, studentka III roku medycyny**. Potwierdzają to angielskie strony dla gapowiczów, które mają w swojej ofercie zarówno kursy na instruktora nurkowania, pracę jako wolontariusz w Australii, wyjazd na safari, trenowanie ulubionego sportu w grupie innych zapaleńców.

Gapowicze po polsku i w Polsce

Shaun Branson i Paddy Skipton postanowili na mapie swojego gap year umieścić Polskę. Od kilku miesięcy przebywają w Toruniu. Wcześniej byli między innymi we Włoszech, Turcji, Austrii. Wybrali Polskę, jak twierdzą, z przyczyn pragmatycznych, bo jest tania. Teraz wiedzą, że nie popełnili błędu, bo poza tym, jak podkreślają, Polska jest ciekawa. Udzielają lekcji języka angielskiego, zwiedzają, chodzą po pubach i bawią się.

Dominik Krakowiak wspomina swoje podróże na forum internetowym i zaprasza do czytania blogu (<http://www.dominikus.prv.pl/>).

Temat rocznej przerwy, która wcale nie musi trwać rok, wywołuje sporo emocji. **Kasia, studentka matematyki z UMK** komentuje: - *To całe gap year to nazywanie czegoś, co wszyscy znamy pod inną nazwą. Nie widzę potrzeby tułać się po świecie. W Polsce też jestem w stanie zdobyć doświadczenie. Nie muszę nigdzie wyjeżdżać. Inni niech wyjeżdżają. Mniejsza konkurencja. Tomek, student filozofii UMK dodaje: - Na taki luksus mogą sobie pozwolić tylko najbogatsi. Ale po co im lepsze CV? I tak pracę mają w kieszeni. Wrócą i tatuś wskaże ciepłą posadkę.*

- *gap year* - (ang. *gap* - przerwa, dziura; *year* - rok) - zaplanowany okres czasu, niekoniecznie roczny, w trakcie studiów, przed ich podjęciem lub po ich skończeniu, wykorzystany na wyjazd za granicę, często do krajów egzotycznych, w celu zdobycia doświadczenia w nowym, odmiennym środowisku, pracę w wolontariacie, odbicie „podróży życia”.
- *gap year* jest często uważany za kontynuację idei Grand Tour (niezbędnego elementu wykształcenia młodego arystokraty) opartej na zaufaniu w poznawcze wartości podróży
- polska strona o *gap year* www.gapyear.pl

Gapowicze z nałogu

Piotr Wojtalewicz, student telekomunikacji UTP (Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy) w Bydgoszczy, spędził dwa miesiące w Anglii, gdzie pracował, ale także sporo zwiedzał, poznając masę ludzi. Mówi: - *Myszę, że to całe gap year to ma różne odmiany. Niekoniecznie dotyka tylko młodych ludzi, którzy jeszcze nie pracują. Ludzie w średnim wieku bywa, że też mają potrzebę rzucenia wszystkiego. No i mają odwagę to zrobić. Poznałem na przykład jednego Estończyka, który podróżuje po całym świecie, bo znudziło go dotychczasowe życie i postanowił sprawdzić jak się żyje gdzie indziej...*

- Ze mną to w ogóle dziwna sytuacja była. Gdy kupowałam bilet, to nie wiedziałam, czego właściwie chcę. Wyjeżdżałam, bo ogólnie źle mi było - wspomina Paulina Durczak. - Studia mi się nie podobały (anglistyka w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Bydgoszczy), lubiłam się uczyć angielskiego, ale za nic w świecie nie chciałam zostać nauczycielką, a właśnie tego nas tam uczyli. Rzuciłam szkołę, nie wiedziałam, co z sobą zrobić. A rodzice naciskali. Nie chciałam już słuchać niewygodnych pytań. Spakowałam walizki. Wyjechałam.

Dorota Trzcńska